



Sygn. akt: WA 6/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Edward Matwijów (przewodniczący)
SSN Andrzej Tomczyk
SWSO del. do SN płk Krzysztof Mastalerz (sprawozdawca)

Protokolant : Marcin Szlaga

przy udziale prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej płk. Jana Żaka
w sprawie płk. rez. J. W., w przedmiocie zadośćuczynienia za oczywiście
niesłuszne tymczasowe aresztowanie, po rozpoznaniu w Izbie Wojskowej na
rozprawie w dniu 7 marca 2013 r. apelacji pełnomocnika, od wyroku Wojskowego
Sądu Okręgowego w W. z dnia 18 października 2012 r.,

- I. zmienia zaskarżony wyrok przez podwyższenie kwoty zadośćuczynienia do 300 000 zł (trzysta tysięcy),**
- II. koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 października 2012 r. Wojskowy Sąd Okręgowy w W. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz płk. rez. J. W. kwotę 36.181 zł odszkodowania i 150 000 zł zadośćuczynienia z tytułu niewątpliwie niesłusznego aresztowania, z ustawowymi odsetkami od uprawomocnienia się orzeczenia.

Wyrok w części dotyczącej wysokości zadośćuczynienia zaskarżył pełnomocnik płk. rez. J. W.

Pełnomocnik zarzucił „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść poprzez nieuzasadnione przyjęcie, iż posiłkując się regułami wypracowanymi na gruncie prawa cywilnego kwota, której domagał się wnioskodawca z tytułu zadośćuczynienia była zbyt wygórowana, podczas gdy sąd w ogóle nie uwzględnił faktu, iż krzywdę w postaci pozbawienia wolności wyrządziło mu Państwo, które powinno w szczególny sposób dbać o funkcjonariuszy publicznych, zwłaszcza tych którzy jak płk J. W. zorganizowali i wysłali ponad dwu i półtysięczny kontyngent żołnierzy polskich skierowanych po raz pierwszy z misją bojową do Iraku, cały sprzęt logistyczny, w tym zapewnili im możliwość korzystania ze szpitala polowego, co w konsekwencji sprowadzało się do zapewnienia im warunków umożliwiających ratowanie życia i zdrowia, nadto iż J. W. w wyniku tymczasowego aresztowania utracił bezpowrotnie możliwość nominacji na stopień generała brygady Wojska Polskiego, co dla każdego oficera byłoby ukoronowaniem jego służby Polsce i kariery zawodowej, a także iż pod tak poważnymi i dyskredytującymi go zarzutami, w tym określanymi przez media jako największa afera korupcyjna w Wojsku Polskim, pozostawał przez ponad 8 lat, co w sposób zroszczyło u niego poczucie krzywdy i rozgoryczenia oraz wzmagало traumatyczne przeżycia, które to okoliczności powinny mieć wpływ na wysokość zasądzonego na jego rzecz zadośćuczynienia”.

W oparciu o tak sformułowany zarzut pełnomocnik wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz płk. rez. J. W. znacznie większej kwoty zadośćuczynienia.

Sąd Najwyższy zważył.

Apelacja co do zasady jest zasadna.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (s. 6), Sąd pierwszej instancji przedstawił swój sposób rozumowania, który doprowadził do zasądzenia na rzecz płk. rez. J. W. kwoty 150 000 zł tytułem ponad pięć i półmiesięcznego pobytu w areszcie śledczym. W szczególności, w uzasadnieniu przytoczył ogólne kryteria

wyznaczające wysokość zadośćuczynienia, które powinno być odpowiednie. W tym zakresie odwołał się do reguł wypracowanych na gruncie prawa cywilnego i wywiódł, że zasądzona kwota musi być oznaczona z umiarem „stosownie do realiów społecznych, aby nie powstało wrażenie uzyskania nadmiernych, nieuzasadnionych korzyści finansowych” (s.6 uzasadnienia). Ustalenie wysokości zadośćuczynienia, powinno zaś być dokonywane z punktu widzenia przeciętnego człowieka, ale każdy wnioskodawca musi być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem realiów występujących w jego sprawie. Sąd pierwszej instancji, mając na uwadze przytoczone zasady, określające wielkość zadośćuczynienia uwzględnił w stosunku do płk. rez. J. W.: upokorzenia związane z pobytem w areszcie śledczym, szykanowanie ze strony funkcjonariuszy służby więziennej, brak osobistego kontaktu z rodziną w czasie Świąt Bożego Narodzenia, uraz psychiczny trwający do chwili obecnej, a wynikający z niesłusznego odosobnienia, złamanie kariery zawodowej potwierdzonej nienaganną ponad trzydziestoletnią służbą wojskową, utratę dobrego imienia spowodowaną negatywną kampanią medialną, co skutkowało także ostracyzmem środowiskowym.

Jak wynika z zarzutu i uzasadnienia apelacji, pełnomocnik wnioskodawcy kwestionuje w istocie nie powyższe ustalenia, ale fakt nie wzięcia pod uwagę tego, że krzywdę wyrządziło wnioskodawcy Państwo, któremu wiernie służył.

W rozpatrywanej sprawie sąd pierwszej instancji dokonał oceny wszystkich okoliczności dotyczących zastosowania i wykonywania wobec płk. rez. J. W. najsurowszego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. W ocenie jednak Sądu Najwyższego Wojskowy Sąd Okręgowy nie docenił w pełni zdarzenia związanego z oczywistym, niewątpliwie niesłusznym aresztowaniem wzorowego oficera i skutków z tego wynikłych. W szczególności podkreślenia wymaga spektakularne, nagłośnione zatrzymanie płk. rez. J. W., jego osądzenie i skazanie przez środki masowego przekazu. Skarb Państwa nie może wprawdzie odpowiadać za korzystające z wolności prasę, radio i telewizję. Bezspornym jednak jest, że to właśnie tymczasowe aresztowanie płk. rez. J. W. było swoistą przyczyną negatywnej kampanii medialnej inspirowanej także, niestety, wypowiedziami niektórych jego przełożonych, *nieopartymi na rzetelnej wiedzy o zdarzeniach będących przedmiotem początkowego etapu śledztwa*. Przytoczone okoliczności były szczególnym upokorzeniem dla płk. rez. J. W., oficera pełniącego

nienagannie służbę, wykonującego z poświęceniem pionierskie zadania w zakresie przygotowania kontyngentu.

Decydujące, pierwszoplanowe znaczenie dla wysokości zadośćuczynienia, ma nieodwracalne przerwanie kariery zawodowej wnioskodawcy uwięźnionej wyznaczeniem na stanowisko o etacie generalskim, a następnie odwołanie z niego. Decyzja przełożonych, której następstwem miał być awans na stopień generała brygady, była najważniejszym wyróżnieniem w życiu tego oficera. Opisywane wyróżnienie związane było także z prestiżem zawodowym, środowiskowym, stanowiąc źródło szczególnej osobistej satysfakcji płk. rez. J. W. Zmiana tej decyzji, spowodowana aresztowaniem, była dodatkowym, dotkliwym ciosem dla pozbawionego wolności oficera. Przytoczone okoliczności nabierają jeszcze bardziej istotnego, szczególnego znaczenia przy uwzględnieniu wspomnianych relacji medialnych, poniżających płk. rez. J. W., bez dania mu możliwości obrony przed pomówieniami.

Awans płk. rez. J. W. był szeroko znany w jego środowisku. Tymczasowe aresztowanie, jak się później okazało - niewątpliwie niesłuszne - skutkowało komentarzami dotyczącymi stawianych zarzutów, których adresatami była również rodzina wnioskodawcy. Taka sytuacja wpływała na stan psychiczny izolowanego oficera, stając się źródłem niepokoju, poczucia krzywdy i bezradności.

Bezspornym jest, że wysokość sumy zadośćuczynienia nie jest łatwa do precyzyjnego ustalenia. Zasądzając określoną kwotę z tego tytułu, sąd powinien opierać się na rzetelnych, zobiektywowanych kryteriach wysnutych z przeprowadzonych dowodów, które muszą - w konkretnej sprawie - zakreślić granice subiektywnego odczucia krzywdy przez wnioskodawcę (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 2004 r., sygn. WA 18/04, OSNwSK 2004/1/1487). Zauważyć także należy, że kwota zadośćuczynienia, za niematerialny charakter krzywd, musi opierać się na uznaniu sędziowskim.

W ocenie Sądu Najwyższego żadna kwota pieniężna nie jest w stanie w pełni i w sposób doskonały zrekompensować krzywd wynikłych z niesłusznego aresztowania osoby, która wiernie służyła Państwu, realizując jego prestiżowe zadania. Podwyższona kwota zadośćuczynienia do 300 000 zł stanowi ze swej istoty próbę naprawienia tej nieodwracalnej, niewymiernej krzywdy.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił tej części zarzutu apelacji, w której jako źródło krzywdy i rozgoryczenia wskazuje się treść zarzutów i czas trwania procesu, zadośćuczynieniem bowiem obejmować można krzywdę wynikłą z niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania i jego konsekwencji. W żadnym zaś razie nie może ono rekompensować dolegliwości wynikających z rodzaju stawianych oskarżonemu zarzutów czy czasu trwania postępowania karnego.

Z wymienionych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.